Nr. 5. Lwów, dnia 30 stycznia 1913. Rok II.

KORESPONDENCYA
Gal. Spółki zbytu bydła i trzody chlewnej we Lwowie.

Prenumerata:
rocznie . . . . 4 kor.
półrocznie . . . 2 „
kwartalnie . . . 1 „

Wychodzi we czwartek każdego tygodnia.

Członkowie „Spółek producentów bydła“ otrzymują „Korespondencyę“ po połowie ceny.

Nr. telefonu: 1530.

Adres: Gal. Spółka zbytu bydła i trzody chlewnej we Lwowie, ul. Kraszewskiego l. 7.

Adres telegraficzny: Pecus — Lwów.

Przerabianie surowca.

Główną zasadą zdrowej i rozumnej gospodarki w obecnych czasach jest przerabianie na miejscu surowych produktów i wywóz towarów w stanie, przydatnym do konsumcyi, poza granice kraju. Tylko kraje pod względem rozwoju życia gospodarczego najniżej stojące wywożą surowiec w stanie nieprzerobionym. Bogactwo zaś wszystkich krajów silnie przemysłowych, opiera się głównie na przeróbce produktów obcych czyli na fabrykacyi. Anglia n. p. nie produkuje wcale u siebie tych olbrzymich ilości bawełny i wełny, które przerabia na płótna i sukna. Ten materyał przywozi ona z najdalszych krajów, a u siebie ogranicza się tylko do przerabiania tych materyałów w swoich olbrzymich fabrykach i rozsprzedaży ich po całej kuli ziemskiej.

Zasada ta obowiązuje wszystkie gałęzie życia gospodarczego, a więc także rolnictwo i hodowlę bydła oraz jego zużytkowanie. Kraj nasz jest olbrzymim rezerwoarem bydła dla całego państwa. Zachodnie prowincye, a przedewszystkiem Wiedeń, żyją przeważnie mięsem galicyjskiem. Trudno sobie nawet wyobrazić, jakby się zachodnie prowincye potrafiły obejść bez mięsa galicyjskiego i coby się stało, gdyby tak dowóz naszego mięsa na Zachód nagle ustał. Znaczenie wywozu mięsa galicyjskiego na Zachód będzie się zwiększać z każdym rokiem, bo kraje tamte stają się coraz bardziej przemysłowymi, a rozwijający się przemysł odbiera rolnictwu obszar i ręce do pracy.

Bydło nasze idzie na Zachód w stanie prawie wyłącznie surowym. Wysyłamy przeważnie bydło żywe, a mięsa stosunkowo dosyć małe ilości. Tym naszym wywozem surowego materyału już zasadniczo grzeszymy przeciw prawidłom dobrej, postępowej gospodarki, która każe wysyłać produkty jak najwięcej przerobione i zdatne do konsumcyi. Postępując w myśl tych zasad powinniśmy wysyłać nie bydło żywe, ale mięso bitych zwierząt oraz produkty jeszcze bardziej przerobione, a więc wędliny, konserwy, tłuszcze i t. p. Doradza nam to nie tylko sama teorya, ale i praktyczne rozpatrzenie się w korzyściach, jakieby z tego nasi hodowcy mogli odnieść.

Rozpatrzmy po krótce te korzyści:

Skarzą się nieraz nasi hodowcy, że ich bydła, wędrujące koleją do Wiednia, traci po drodze na wadze i wskutek tego naturalnie pomniejsza się jego cena. Skargi te są usprawiedliwione, ale sam fakt straty na wadze jest przy najpomyślniejszych okolicznościach niemożliwy do uniknięcia, bo gorsze warunki bytu, jak podróż, brak normalnego odżywiania się, mitręga, niewygody i t. p. muszą spowodować nadwerężenia bydlęcia, co się natychmiast odbija na jego wyglądzie, wadze i t. p. Jeżeli ta strata boli każdego hodowcę z osobna, to cóż dopiero mówić, kiedy się tę sprawę zbada ze stanowiska ogólnokrajowego. Około dziesięć procent całej ilości wysyłanego bydła idzie na marne po drodze, tego majątku w ogólnym krajowym bilansie niema, bo zgubił się po drodze między Galicyą a Wiedniem. Czy to nie szkoda tego ogromnego majątku i pracy weń włożonej, która marnuje się bez żadnej dla nikogo korzyści?

A stratę tę ponosimy przedewszystkiem wskutek stosowania fałszywej metody gospodarczej: wysyłamy bowiem za granicę materyał surowy i to tak czuły na trudy transportu, jak żywe zwierzę, na którem się przecież uciążliwość drogi daleko silniej odbija niż na jakimś produkcie martwym, bawełnie czy żelazie i t. p.

Straty tej z łatwością uniknęlibyśmy, gdybyśmy wysyłali na granicę nie żywe bydło, ale mięso, wędliny i t. p., bo te produkty martwe — odpowiednio naturalnie konserwowane — ulegają daleko mniejszym zmianom i stratom, niż żywy materyał. Zdrowa logika życia gospodarczego dyktuje nam zatem konieczność bicia bydła na miejscu, w kraju, bo w ten sposób uniknęłoby się przedewszystkiem strat wskutek transportu, które się dają hodowcom tak dotkliwie odczuć.

Drugą korzyścią z wysyłania mięsa bitych zwierząt byłaby oszczędność na kosztach transportu. Dla kolei jest rzeczą obojętną, co ona wiezie ze sobą: żywe bydło, czy też bite mięso. Dla kolei główną rzeczą jest ciężar, waga. Ileby to się oszczędziło na kosztach transpotu, gdyby się płaciło tylko za przewóz najbardziej wartościowego materyału, tj. mięsa bez odpadków, które dla hodowcy są zupełnie prawie stracone, ale transport za nie do Wiednia musi się mimo to zapłacić.

Jeżeliby nasi hodowcy zrozumieli, że korzystniejszą dla nich rzeczą jest wysyłanie materyału bitego i przerobionego — to musieliby się postarać o powołanie do życia niezbędnych dla tego zakładów i fabryk. Powstałyby więc w naszym kraju rzeźnie miejskie czy spółkowe, powstałyby wędliniarnie i inne fabryki. Wiele rąk krajowych znalazłoby pracę i zarobek. Zarabialiby nowi ludzie i hodowcy, bo przecież zbywanie n. p. mięsa we Wiedniu, wędlin, czy konserw byłoby daleko korzystniejsze, niż zbywanie surowego bydła, które dopiero we Wiedniu musi być bite, przerabiane, wogóle przygotowane do konsumcyi.

Bicie bydła na miejscu, we własnych krajowych zakładach, musiałoby pociągnąć za sobą dalsze jeszcze wyniki. Z bitego bydła pozostają rozmaite cenne odpadki, jak skóra, kości, krew, rogi, sierć, kiszki i t. p. Konieczność przeróbki tych odpadków na miejscu powołałaby do życia garbarnie i fabryki skór, fabryki sztucznych nawozów z krwi i kości i inne zakłady przemysłowe. Powstałyby nowe, dotąd nie istniejące, gałęzie przemysłu w kraju i znów szereg ludzi miałby zarobek, znów otworzyłyby się dla kraju nowe źródła dochodu.

W ten sposób jedna gałąź przemysłu stwarzałaby nową gałąź, z nią spokrewnioną i od niej zawisłą. Przemysł rolniczy stałby się rodzicielem przemysłu fabrycznego dla dobra kraju i społeczeństwa.

Wprowadzenie w życie tej idei uprzemysłowienia produkcyi rolniczej da się osiągnąć tylko na podwalinie silnej organizacyi producentów. Trudno z kimś zakładać spółkową rzeźnię, kiedy on nie umie nawet wysłać sztuki swej do Wiednia bez pomocy pośrednika. Wprzód musi — jeżeli nie cała — to przynajmniej znaczna część ludności zrozumieć dokładnie korzyści ze wspólnej, zorganizowanej pracy, która dziś jest warunkiem udania się każdego większego przedsięwzięcia, a potem te przedsiębiorstwa zakładać będziemy. Takie przedsiębiorstwa wymagają ponadto wielkich kapitałów, co przy silnej finansowej podstawie naszych centralnych organizacyi jest możliwe do pokonania, byle tylko znaleźli się ludzie ochotni do pracy i w myśl ogólnego programu działający.

Do wykonania programu pracy, któryśmy wyżej nakreślili, prędzej czy później przyjść musi, bo go dyktuje zdrowa teorya i praktyka gospodarcza. Im prędzej do niego przyjdzie, tem lepiej będzie dla kraju i dla hodowców, bo oszczędzą sobie tych strat, które dziś ponoszą i stworzy się w kraju nowe źródło wytwórczości i pracy. Przez ulepszanie organizacyi spółek producentów idziemy ku tej chwili, kiedy żadna sztuka spółkowa nie pójdzie żywcem do Wiednia, ale zabita będzie we własnej rzeźni i kiedy obok tych rzeźni wyrosną inne fabryki, tętniące nowem życiem i pracą.

Kronika.

Członków Spółek producentów oraz wszystkich naszych czytelników prosimy, aby nam nadsyłali swoje uwagi o spółkowym zbycie bydła, które to uwagi, o ile mieć będą ogólne znaczenie, drukować będziemy w naszej »Korespondencyi«. Pragnęlibyśmy bowiem, aby nasza »Korespondencya« była rzeczywistym organem wszystkich Spółek, zwierciadłem całego ruchu handlowego, wymianą doświadczeń, zdobytych na polu zorganizowanego handlu w całym kraju. Przez taką publiczną wymianę doświadczeń unikać będą nowe Spółki starych błędów i rozwój ich będzie szybszy i intensywniejszy. Przez taką publiczną wymianę myśli skonsoliduje się i ujednostajni całą naszą pracę, wzmocni się organizacyę i wybierze się najlepsze formy pracy.

Przez to także podniesie się żywotność i wartość naszej »Korespondencyi«, która, odzwierciadlając ruch handlowy w Spółkach producentów, stanie się organem naszej całej organizacyi i pracy.

Z tych względów współpracownictwo członków Spółek w Korespondencyi jest bardzo pożądane, a dla naszej wspólnej pracy niezbędne i sądzimy, że wytrawni kierownicy Spółek oraz doświadczeni członkowie nam swego cennego i pożądanego współpracownictwa nie odmówią.

Sprawozdania z targów.

Targ bydła we Lwowie.

Lwów, 24. stycznia 1913.

Na dzisiejszy targ spędzono: Wołów 22 szt., buhaji 9 szt., krów 185 szt. Razem bydła grubego 216 szt. Jałownika 107 szt., cieląt 257 szt., owiec (kóz) — szt., Nierogacizny 193 szt. Razem 773 szt.

Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi tj. za 100 klgr.: Woła opasowego od 100—108 kor., woła chudego od 00—00 kor., buhaja od 84—98 kor., krowy rzeźne od 50—80 kor., jałownika od 56—96 kor., cielęcia od 82—118 kor., nierogacizny od 100—109 kor.

Płacono za sztukę: Woła opasowego od 350—720 kor., woła chudego od 000—000 kor., buhaja 320—832 kor., krowy rzeźne i hodowlane od 120—540 kor., jałownika od 60—422 kor., cielęcia od 38—74 kor., Nierogacizny od 98—132 kor.

Targ bydła we Lwowie.

Lwów, dnia 29. stycznia 1913.

Na dzisiejszy targ spędzono: Wołów 51, buhajów 16, krów 62. Razem bydła grubego 129 sztuk. Jałownika 173 sztuk, cieląt 290, owiec (kóz) —, nierogacizny gal. 97, nierogacizny węgierskiej Razem 689 sztuk.

Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi tj. za 100 klgr.: Wołu opasowego od 96 do 108 kor., wołu chudego na opas od — do - kor., buhaja od 84 do 96 kor., krowy rzeźne od 56 do 86 kor., jałownika od 60 do 92 kor., cielęcia od 86 do 114 kor., nierogacizny gal. od 98 do 116 kor., węg. od — do — kor.

Płacono za sztukę: Wołu opasowego od 340 do 712 kor., wołu chudego na opas od kor. 000 do 000, buhaja od 294 do 596 k., krowy rzeźne i hodowlane od 160 do 420 kor., jałownika od 60 do 360 koron, cielęcia od 30 do 58 kor., nierogacizny gal. od 86 do 162 kor., węg. od 000 do 000 kor.

Targ bydła w Krakowie.

Kraków, dnia 24. stycznia 1913.

Na targ dzisiejszy spędzono bydła rogatego 594, cieląt 260, owiec i kóz 3, nierogacizny 538, razem 1395 sztuk.

Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: Buhaje od 70 do 100 kor., woły od 70 do 108 kor., krowy od 60 do 87, jałownika od 70 do 91 kor., cielęta od — do — kor., nierogaciznę tuczną od — do — kor.

Bitej wagi: Nierogaciznę od 144 do 162 kor.

Z zakupionych na oko płacono na sztukę: Buhaje od 130 do 320 kor, woły od 300 do 400 kor., krowy od 120 do 310 kor., jałówki od 96 do 280 kor., cielęta od 35 do 70 kor., owce i kozy 20 do 26 kor.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na miejscową konsumcję 1129 szt., na konsumcję innych gmin kraju 249 szt., na eksport za granicę kraju bydła rogatego 17, na eksport za granicę kraju nierogacizny —.

Ceny powyższe obliczone bez opłaty akcyzowej.

Targ bydła w Krakowie.

Kraków, dnia 28. stycznia 1913.

Na dzisiejszy targ spędzono: buhaji 29, wołów 25, krów 25, jałówek 19, bydła rogatego rogatego 98, szt. cieląt 239 szt., owiec ikóz — szt., nierogacizny 597 szt. Razem 934 sztuk.

Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi, Buhaje od — do — kor., woły z paszy od — do — kor. woły chude od — do — kor., krowy od — do — kor. jałownik od — do — kor., cielęta od — do — kor., nierogaciznę tuczną od — do — kor.

Bitej wagi: Nierogaciznę od 148 do 162 kor.

Z zakupionych na oko płacono za sztukę: Buhaje od 104 do 340 kor, woły od 250 do 400 kor., krowy od 150 do 2 0 kor., jałówki od 100 do 292 kor. cielęta od 29 do 60 kor., owce i kozy od — do — kor.,

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na miejscową konsumcyę 832 szt, na konsumcyę innych gmin kraju 80 szt., na eksport za granicę kraju bydła rogatego 22.

Targ bydła rogatego we Wiedniu.

Wiedeń, dnia 27. stycznia 1913.

Na dzisiejszy targ spędzono: 3.432 szt. bydła rogatego z tego: bydła tucznego 2657, bydła z pastwiska —, bydła chudego 775; według gatunków 2034 wołów, 590 buhajów, 710 krów, 98 bawołów.

(Przez Organizacye rolnicze dostawiono sztuk 114).

Poza targiem zakupiono w ubiegłym tygodniu 618.

W porównaniu z targiem z ubiegłego tygodnia był dzisiejszy spęd o 882 sztuk mniejszy, a to spędzono o 605 bydła tucznego, o 00 bydła z pastwiska, o 277 bydła chudego mniej, zaś według gatunków dostarczono mniej o 434 wołów, 226 buhajów, 256 krów, zaś bawołów 34 więcej.

Według pochodzenia dostawiono z Węgier 2378 szt, z Galicyi 349, z innych krajów austr. 705 szt.

Ceny: galicyjskie woły średnie 105 do 112, prima od 114 do 118, (wyj. 120). Węgierskie woły liche 84 do 94, średnie 96—106. prima 108—114 (wyj. 118). Niemieckie: woły liche 96—108, średnie 110 do 120, prima 122 do 130 (wyj. 136). Buhaje 74—94. Krowy 72 do 104. Bawoły 56 do 62, węg. bydło z pastwiska 00 do 00, galicyjskie 00 do 00, bydło chude 46 do 68 kor. za 100 kg. żywej wagi.

Tenden ya: Mimo mniejszego spędu chęć zakupu bardzo słaba. Ceny utrzymały się z trudnością w ramach zeszłotygodniowych, a w ostatnich sortach nawet cokolwiek spadły.

Ceny nierogacizny we Wiedniu.

Wiedeń, dnia 28. stycznia 1913.

Na dzisiejszy targ spędzono ogółem 17.660 sztuk; z tego 10.198 szt. mięsnych, w tem 6.389 szt. galicyjskich, 7.462 szt. tłust. Przez organizacye rolnicze 576 sztuk, a to: Galicyjska Spółka zbytu bydła i trzody chl. 497 szt., organizacye inne 43 szt.

Ceny sztuk galicyjskich: wybrakowane od 80 do 104, (wyj. —), średnie od 106 do 110, lekkie prima od 110 do 116, (wyjątkowo —), ciężkie od 110 do 120 K. (wyj. —). Ceny sztuk węgierskich: prima od 122 do 128. średnie od 108 do 120, stare lekkie 90—106. Ceny szt. z Moraw: prima od 100 do 116 (wyj. —), za 100 kg. żywej wagi.

W porównaniu z tygodniem ubiegłym spędzono ogółem o 2046 szt. więcej, w tem sztuk młodych o 1242 szt. więcej, zaś tucznych o 804 więcej.

Tendencya: Ceny wskutek spędu, przewyższającego zapotrzebowanie, spadły o 8 do 10 hal. na 1 kg. żywej wagi.

Do Czech sprzedała Spółka 40 sztuk.

Targ bydła w Pradze.

Praga, dnia 27. stycznia 1913.

Na dzisiejszy targ spędzono 1031 szt. bydła rogatego a mianowicie: czeskiego 164 sztuk, galicyjskiego 867 szt. i 0 sztuk węgierskiego.

Wedle gatunków spędzono 289 wołów, 310 buhajów, 250 krów i 182 jałownika.

Ceny za 100 kg. żywej wagi bez opłaty akcyzowej.

Bydło czeskie 88—115, prima 116—122 (wyj. 123—128), buhaje 80—106, (wyj. 000), Krowy 64—96.

Bydło galicyjskie:

Woły 84—120 K; buhaje 60—108 K; krowy 40—100K, jałówki 70—108 K, styryjskie woły 000—000.

Ceny węgierskie: Woły 000—000.

Woły sprzedawano przy spokojnej tendencyi. Buhaje i tłuste krowy miały żywy popyt. Chude krowy były słabo poszukiwane.

Na targu mięsnym ceny wszystkich gatunków mięsa wahały się i utrzymały się w średnich granicach.

Wydawca: Gal. Spółka zbytu bydła i trzody chlewnej we Lwowie. Redaktor odpowiedzialny: FRANCISZEK LEDÓCHOWSKI.
Z Drukarni Polskiej we Lwowie, Chorążczyzna 31.